



# Pamięć i Tożsamość

## BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNO-LITERACKIEGO



Nr 23

PARYŻ, GRUDZIEŃ 2012

*Drodzy Czytelnicy,*

*Rok 2012 jest dla nas okazją do uczczenia w biuletynie czterech rocznic:*

- **dwusetlecia** urodzin Zygmunta Krasińskiego, wielkiego poety i dobroczyńcy naszego Towarzystwa, poprzez publikację artykułu pana Michała Masłowskiego, profesora literatury polskiej na Uniwersytecie Paris-Sorbonne (Paris IV);
- **100. rocznicy** powstania Domu Sierot oraz **70. rocznicy** śmierci jego założyciela Janusza Korczaka, poprzez prezentację księgozbioru Korczak, kilka refleksji na temat jego życia i twórczości oraz wywiad z panią Danutą Lemoyne, dyrektor Szkoły Nova Polska, dla której spuścizna wielkiego pedagoga jest inspiracją do działań;
- **180. rocznicy** utworzenia Polskiego Towarzystwa Literackiego (obecnie Towarzystwo Historyczno-Literackie), poprzez prezentację dokumentu założycielskiego.

*Życzymy miłej lektury i wszystkiego najlepszego w Nowym Roku!*

## Zygmunt Krasiński (1812-1859)

### Na dwusetlecie urodzin



Zygmunt Krasiński należał do romantycznego kanonu trzech wieszczów – przewodników duchowych narodu. Dwaj spośród nich, Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki znaleźli się w specjalnej krypcie katedry na Wawelu, obok grobów królewskich. Dołączył do nich w 2001 r. Cyprian Norwid. Zygmunt Krasiński, jako arystokrata, pochowany został w swej posiadłości w Opinogórze, gdzie dzisiaj działa Muzeum Romantyzmu. Był wizjonerem, ale także postacią złożoną, rozdartą. Dzieło jego miało duży wpływ na kształt kultury polskiej, stało się nośnikiem symboli i mitów budujących tożsamość narodową. Niemniej dzisiaj domi-

nuje tendencja do dekonstruowania jego roli. Czy całkiem został już wyrzucony z raju zbiorowej pamięci do piekła zapomnienia, czy tylko do czyśćca?

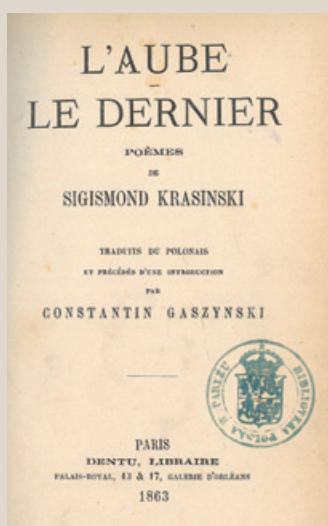
Za życia jego sława była tym bardziej zdumiewająca, że publikował jako anonim, lub pod różnymi pseudonimami – by nie kompromitować ojca pozostającego na służbie cara. Jego wiersze nie wskazywały na talent poetycki na miarę Mickiewicza czy Słowackiego. Natomiast uderzała myśl, ukształtowana pod wpływem licznych lektur filozoficznych. Fascynował też talent towarzyski i siła ekspresji w czasie debat w salonach. Ale najważniejszy może dla uznania był temat katastrofizmu historyczno-filozoficznego, który podejmował a na który Polacy byli szczególnie wyczuleni. Gdy zostali pozbawieni ojczyzny podzielonej

między imperia, bez jasnej nadziei co do ewolucji politycznej w Europie, pozbawieni nawet wsparcia w uczuciach religijnych na skutek potępienia przez Watykan Powstania Listopadowego.

Kraśiński już we wczesnej młodości pisał powieści w stylu gotyckim, z postaciami demonicznymi, poświęcającymi całe życie idei „potwornej zemsty”. Wszystko było zanurzone w nastroju frenetycznym przejętym ze wzorów francuskich. Dopiero kontakt z Mickiewiczem w Genewie, gdy miał już 18 lat, umożliwił mu zrozumienie, że nie potworność tworzy wielkość, ale „myśl”. Od tego czasu jego bohaterowie zaczęli wcielać „ja” poety w poszukiwaniu sensu. Lektury Ballanche’a, de Maistre’a czy Micheleta, tak jak później Hegla czy Cieszkowskiego, zrodziły arcydzieła rozpięte pomiędzy katastrofizm a optymizmem historiozoficznym, „między progresywizmem a tradycjonalizmem”, by skryzlować się na koniec w „romantycznym providencjonalizmie” (M. Janion). Co oznacza przyjęcie, iż jeśli Bóg kieruje światem, to człowiek również uczestniczy

ficzny mesjanizm, idealizujący Polaków (*Przedświt*). Poprzez poświęcenie i zaakceptowane cierpienie, bez używania przemocy, przyczynialiby się do odkupienia moralnego ludzkości. Gdyż wszelkie działanie siłą, gwałtem, przez walkę zbrojną jest złem, które rodzi zło.

Mickiewicz poświęcił analizie genialnego dramatu, jakim jest *Nie-Boska komedia*, kilka wykładów w *Collège de France*. Pozwoliło mu to zarysować wizję teatru przyszłości – rapsodycznego i historycznego zarazem, ukazującego ruchy mas i działania ludzi równoległe do działań duchów, które muszą wcielać i przewyżczać własnymi decyzjami i czynami. Wyrażał pesymistyczną wizję świata bez miłości, napędzanego gwałtem i ambicjami personalnymi, gdzie jedynie wcielenie ducha chrześcijańskiego w historię może stworzyć jakąś perspektywę nadziei. Mickiewiczowska Lekcja XVI z 1843 r. stała się w tradycji polskiej testamentem teatralnym i wszystkie reformy XX wieku, od Wyspiańskiego, przez Leona Schillera, Konrada Swinarskiego, Jerzego Gro-



w dziele kształtowania historii. Kraśiński nazwie zresztą historię „myślą Boga o ludziach i myślą ludzi o Bogu, połączonymi razem”.

Dzieła, które zapewniły mu sławę to przede wszystkim dramaty poetyckie *Nie-Boska komedia* (1835), *Irydion* (1836), a później poematy jak *Przedświt* (1843) i *Psalmy przyszłości* (1845-1848). Poświęcone były tematowi cierpienia i poświęcenia, historycznej nadziei i rewolucji jako najgorszej z możliwych odpowiedzi na zło historii. Jeden z *Psalmy przyszłości* rysuje wizję rewolty chłopskiej, która rzeczywiście potem wybuchła w Galicji w 1846 r. i zakończyła się masakrą szlachty; potwierdziło to tylko w opinii publicznej przekonanie o talencie profetycznym poety. Innym z tematów dominujących w latach czterdziestych był upadek skupionego na swej doktrynie Kościoła, który się zamknął na problemy narodów i świata (*Legenda*). Wtedy też wykształcił się specy-

towski, Tadeusza Kantora... wyjąd od tych analiz. Powracając do biografii Kraśińskiego: stworzył imponującą siatkę znajomych i przyjaciół i wymieniał ze wszystkimi długie listy o estetyce, filozofii, sprawach osobistych... To jakby inne oblicze jego twórczości, to które w XX wieku będzie cenne najwyżej. Jan Kott nazwie jego listy „największą powieścią romantyzmu polskiego”, prawdziwym „dziennikiem duszy”.

Pod koniec życia Kraśiński, wykorzystując swe przygotowanie dyplomatyczne, nawiąże kontakt z Napoleonem III, ale nie uzyska znaczących rezultatów. Zmarł względnie młodo, (co należało też do romantycznego modelu życia) – w 47 roku życia. W istocie całe swe życie był chory i cierpiący, ze stałą obsesją śmierci. Trzeba dodać, że kuracje „u wód” w tej epoce mogły mu tylko szkodzić.

Jego „życie po życiu” jest również zadziwiające z powodu nagłych zwrotów i przemian wizerunku w opinii publicznej.

Za życia jeszcze został uznany dar profetyczny i charakter „narodowy” jego poezji. W latach sześćdziesiątych zaliczony został do kanonu „trzech wieszczów”. Po jego śmierci organizowane były msze żałobne ku pamięci „Adama, Juliusza i Zygmunta” – w Warszawie, w Krakowie, we Lwowie. Przewiezienie zwłok z Paryża do Opinogóry stworzyło okazję do nabożeństwa w Warszawie, po którym kondukt żałobny, w którym uczestniczyły wielkie rodziny arystokratyczne i wielbiciele poety, przemaszerował przez miasto.

Przez cały wiek XIX wpływ Krasińskiego stale rósł, a jego angeliczny mesjanizm idealizujący Polskę – „Chrystusa narodów”, jej męczeństwo i odkupicielską misję ogarniał umysły, tworząc rodzaj „kościół polskości”. Eschatologiczna wizja przyszłości Polski i ludzkości ratowała wówczas dzieło jak i jego samego osobiście od dominującego w pismach pesymizmu. Przewyciężył go właśnie poprzez mesjanizm, gdyż w odkupieniu dzięki zaakceptowanemu świadomie cierpieniu widział dla swego narodu dzieło przekształcania historii. Przyszłość jaką szkicował wydawała się wówczas tak realna, że musiała się urzeczywistnić. Dzieło najbardziej wówczas cenione to *Przedświt*. Przypisywano Krasińskiemu miejsce obok Mickiewicza, daleko przed Słowackim, który zostanie w pełni uznany dopiero pod koniec wieku. Uchodził za umysł najbardziej filozoficzny spośród przewodników duchowych narodu, za tego, który najlepiej rozumie mechanizmy historii i cele ostateczne ludzkości. Wystawienie *Nie-Boskiej komedii* w Krakowie w 1902 r., po *Kordianie* i *Dziadach*, potwierdziło tylko rangę poety. Następne kolejne realizacje sceniczne tego dzieła staną się niezwykle istotne dla przekształceń estetycznych teatru w Polsce.

Niemniej, wraz z odzyskaną w 1918 r. niepodległością Krasiński stracił swą centralną pozycję, podważało się nawet jego tytuł „wieszca”. Padały stwierdzenia, że z punktu widzenia literackiego, artystycznego, jego wiersze i poematy nie mogą się równać z twórczością Mickiewicza i Słowackiego, iż jego mesjanizm, po

odzyskaniu przez Polskę niepodległości, okazał się nieaktualny, bądź też służył jako pożywka dla prymitywnego nacjonalizmu. Z jego dzieła, przede wszystkim *Nie-Boska komedia* i *Irydion* stale zachwycały. Inscenizacje pierwszego z tych dramatów przez Leona Schillera są słupami milowymi historii polskiego teatru, torując drogę *Dziadom* i *Kordianowi*.

Wizjonerskie to dzieło wielkiej piękności, pisane ze zmysłem syntezy dramatycznej, ukazuje w perspektywie eschatologicznej koniec świata, rewolucję wszystkich ciemionych skierowaną przeciw obozowi zdegenerowanych arystokratów. Imponujące jest, do jakiego stopnia poeta, sam będąc arystokratą, zdołał uzasadnić nieunikniony charakter rewolucji, rozumiejąc jej powody, choć jej nie usprawiedliwiając, gdyż chodziło koniec końców o „zmianę rasy”. W dyskusji pomiędzy wodzem tłumów Pankracym a poetą, hrabią Henrykiem, *alter ego* autora, obnażone zostają wszystkie iluzje zbuntowanych, ale motywy obrońców Tradycji też są skompromitowane. Zderzają się tu

ze sobą dwie perspektywy cząstkowe,

i dopiero końcowa wizja Chrystusa,

objawiającego się Pankracemu,

wskazuje na perspektywę miłości jako

jedyną drogę służby ludzkości. W drama-

cie dominują jednak sceny

frenetyczne obozu rewolucji,

jakby czarna msza uświęcająca

morderstwa i orgie. Leon Schiller roz-

winął w 1926 r. uzasadnienie

rewolucji w jednej ze scen,

gdzie tłum atakuje miasto skandujac

„chleba, chleba!”, zwieńczone koń-

cowym „Hurra!”. „Jest to walka, która by się od razu mogła przenieść na barykady”, zanotował jeden z krytyków (Irzykowski). Niemniej spektakl nie miał jednoznacznej wymowy, raczej był to ekspresjonistyczny wyraz przerażenia eschatologicznego. Kończąca wizja Chrystusa, zinterioryzowana przez Pankracego, który sam tylko objawienie dostrzegł, przenosi punkt ciężkości z logiki historii do serca człowieka.

Konieczne było zatrzymanie się moment na znaczeniu *Nie-Boskiej komedii*, gdyż wyraża punkt widzenia kulturowy – bardzo negatywny – na rewolucję. Przeciwnie niż we Francji, gdzie przez 200 lat dominował kult Rewolucji, dla Polaków niczego ona nie rozwiązuje, nawet jeśli jest uzasad-



niona negatywnie: przynosi terror i okrucieństwo. W dodatku, historycznie ujmując, odciąga od sprawy solidarności narodowej wobec okupantów, i odwraca hierarchię wartości. Dla Schillera, jednocześnie katolika i lewicowca, jedynie estetyka ekspresjonizmu mogła oddać rozdarcie człowieka współczesnego. Inscenizacje dramatów romantycznych przez Leona Schillera były niemniej również afirmacją wielkości i siły tradycji kulturalnej, nawet jeśli utraciły swój charakter profetyczny.

Po II wojnie światowej, za komunizmu, spektakle *Nie-Boskiej komedii* były rzadsze, ale stale powracały, dalej zapewniając obecność tradycji romantycznej i stale – za komunizmu! – ukazując negatywny obraz rewolucji.

Wielki przewrót w tej tradycji przyszedł wraz z inscenizacją obrazoburczą Konrada Swinarskiego w Teatrze Starym w Krakowie w 1965 r. Reżyserów, były asystent Brechta, zabudował scenę jednolitą dekoracją ukazującą stary kościół barokowy, gdzie w centrum znajdował się to ołtarz, to łożo małżeńskie Henryka, to scena porodu, to szafot... Pankracy miał wygląd Chrystusa – okazywał się Antychrystem. Rewolucja była sprowokowana przez diabła, sceny egzekucji były okrutne i groteskowe... Najprzeróżniejsze plany mieszały się i wzajemnie znosiły, dominowała ironia, śmieszność poezji. Na zakończenie kiczowate Oko Opatrzności mrugało, jak w wesołym miasteczku. Arcydzieło narodowe nie straciło tu charakteru moralitetu, ale jednocześnie postrzegane było poprzez rzeczywistość ciał, impulsów i żądz oraz konformizmu, stając się groteskowe. Kilka wybitnych ról pozwalało ukazać rangę dramatyczną dzieła.

Inscenizacja ta rozpoczęła cykl dramatów romantycznych wyreżyserowanych przez Swinarskiego, w tym słynny spektakl *Dziadów* z 1973 r., na który przyjeżdżały latami dziesiątki tysięcy widzów z całej Polski.

Podczas całego okresu PRL, z dzieła Krasińskiego *Nie-Boska komedia* pozostawała sztuką najżywiej odbieraną, natomiast jego mesjanizm i angelizm wydawały się coraz bardziej staroświeckie.

Jednocześnie systematycznie wydano listy poety w 15 grubych tomach. Do tego czasu ukazywały się tylko wybory jego korespondencji, ocenzone z powodu skandalicznych związków erotycznych Krasińskiego z mężatkami, i to nawet już po ślubie wymuszonym na poecie przez ojca. Teraz okazały się niezwykle cennymi dokumentami życia epoki, idei romantycznych, rodzajów wrażliwości. Dla specjalistów, listy te stały się najobszerniejszym i najbardziej oryginalnym z dzieł poety.

Po upadku komunizmu, po 1989 r., przekształcenie się kraju na pół skolonizowanego w demokratyczne, niezależne państwo, przechodzące proces przyspieszonej modernizacji, spowodowało, że obraz Krasińskiego raz jeszcze się przemienił. Kilka inscenizacji *Nie-Boskiej komedii* ukazywało rewolucję jako... rewolucję seksualną, przyjmowaną z sympatią... Ale też ostatecznie dramat wydał się mało interesujący.

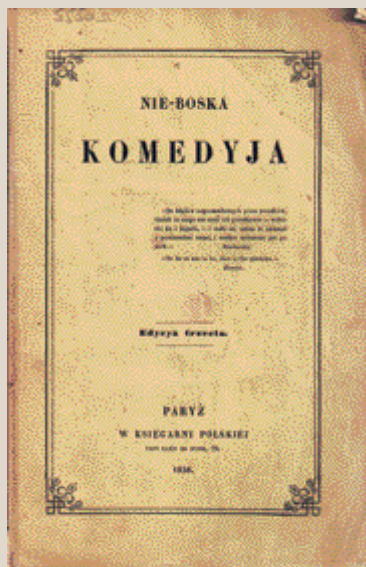
Z drugiej strony, różnej rangi badacze (ale też pośród nich wybitni), zaczęli badać biografię poety, wyliczając jego newroz, związki erotyczne, bezgraniczny pesymizm i brak prawdziwej głębi filozoficznej pism. Z paroma wyjątkami, poddano w wątpliwość wartość jego poezji pisanych w stylu zmanierowanym i bez wielkiego talentu. Zapomniano, iż to on stworzył w Polsce prozę poetycką, że jego historiozofia inspirowała poetów i myślicieli, że jego wizja Kościoła była dyskutowana przez Mickiewicza w *Collège de France*, jak i jeszcze w XX

wieku przez wybitnego teologa, kardynała Henri de Lubac. Krótko mówiąc biografizm przesłonił teksty, które stale posiadają wielką wartość, nawet jeśli problematyka niepodległości i rewolucji, po upadku komunizmu, nie jest już aktualna. Zapomina się, iż był autorem słynnych wersetów:

„ Jeden tylko – jeden cud:  
Z Szlachtą polską – polski lud (...) ”

(Psalm miłości)

Ideał ten został zrealizowany w okresie pierwszej Solidarności, kiedy do strajkujących robotników przyjechali by ich wesprzeć najwybitniejsi intelektualni, elita kraju – spadkobiercy szlacheckiej kultury. Zapomina się, że zawsze bronił pacyfistycznych metod walki, użytych w okresie Solidarności przez robotników i podczas stanu wojennego przez opozycję demokratyczną; systematycznie bronił tych metod Jan Paweł II, z rezultatami wszystkim znanymi. Była to metoda „non-violence”, duchowej walki, która ostatecznie doprowadziła do delegitymizacji i upadku komunizmu, systemu totalitarnego



zagrożającego światu.  
Inaczej mówiąc, pomimo przemian świadomości  
ostatnich dwudziestu lat, nie można sobie wyobrazić

historii kultury polskiej i tożsamości narodowej bez  
Zygmunta Krasińskiego.

Michał Masłowski

## Wystawa *Zygmunt Krasiński et la France* od 6 czerwca do 28 września 2012 r.

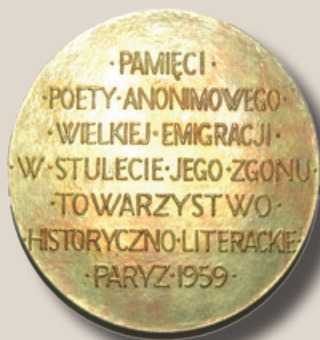
W Salonie Gronkowskiego miała wyjątkowo miejsce wystawa  
kolekcji związanej z wielkim poetą: dokumenty archiwalne,  
wydania jego dzieł, rzeźby, portrety poety i jego bliskich.



Zygmunt Krasiński, rzeźba Teofila Lenartowicza (1822-1893).



·PAMIĘCI·  
·POETY·ANONIMOWEGO·  
·WIELKIEJ·EMIGRACJI·  
·W·STULECIE·JEGO·ZGONU·  
·TOWARZYSTWO·  
·HISTORYCZNO·LITERACKIE·  
·PARYŻ·1959·



Medal, miedź patynowana autorstwa Cypriana Norwida, 1959, THL.

W dwusetną rocznicę urodzin Zygmunta Krasińskiego  
Towarzystwo Historyczno-Literackie przedstawia,  
z inicjatywy Kazimierza Piotra Zaleskiego, kopię  
książki jego ojca Zygmunta Lubicz-Zaleskiego  
*Zygmunt Krasiński o dziełach i życiu poety w setną  
rocznicę urodzin.*

Dokładnie sto lat po  
śmierci poety, Zygmunt  
Lubicz-Zaleski, wyrafi-  
nowany pedagog, prze-  
prowadza studium życia  
i twórczości Zygmunta  
Krasińskiego.

Podaje się dogłębną  
analizę dwóch arcydzieł  
poety *Nieboskiej Ko-  
medyi* i *Irydyona* jak  
również mniej znanych  
utworów. Język polski  
jest wyjątkowo piękny.

Przejrzysty i doskonały  
styl dydaktyczny profesora  
Lubicz-Zaleskiego  
zachęca czytelników do  
zapoznania się z całością  
twórczości poetyckiej,  
teatralnej, politycznej i  
epistolarnej poety lub  
nadaje jej nowe  
naświetlenie.



Ewa Maria Niemirowicz

## Janusz Korczak, życie w służbie dzieciom

Janusz Korczak, polski pisarz, publicysta, lekarz, pedagog, wychowawca żydowskiego pochodzenia, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Henryk Goldszmit, urodził się w 1878 r. w Warszawie. Miłośnik literatury od najmłodszych lat, publikuje już jako osiemnastolatek swoje pierwsze teksty. W 1898 r. rozpoczyna studia medyczne, w 1905 uzyskuje dyplom lekarza, po czym zdobył wiedzę medyczną i umiejętnościami służy z wielkim oddaniem i zapałem między innymi w szpitalu dla biednych dzieci. Nade wszystko wrażliwy na niesprawiedliwość, nierówności społeczne i nędzę – on sam w wieku 12 lat utrzymuje zrujnowaną rodzinę po tym jak jego ojciec zostaje umieszczony w zakładzie psychiatrycznym – stopniowo porzuca karierę medyczną, angażując się w działalność społeczną i wychowawczą. W 1912 r. Janusz Korczak zakłada i prowadzi Dom Sierot przy ulicy Krochmalnej w Warszawie, gdzie wraz ze Stefanią Wilczyńską opracowuje i stosuje nowatorskie metody wychowawcze, podstawą których są szacunek, samodzielność oraz prawa dziecka. Stwarza w ten sposób prawdziwe „republiki dzieci” oparte na zasadzie samowychowania, zarządzane przez samorząd dziecięcy oraz sąd koleżeński, w których dzieci obradują i sądzą, aplikując prawo wobec swoich rówieśników jak i dorosłych. Sam Korczak dobrowolnie poddaje się ich ocenie.

W 1914 roku zostaje powołany do armii rosyjskiej jako lekarz wojskowy na froncie ukraińskim, potem w Kijowie. Poznaje tam Marię Falską, z którą w 1919 r. założy drugi zakład dla sierot o nazwie Nasz Dom. Z frontu wraca z prawdziwym traktatem pedagogicznym, który zostanie opublikowany w 1919 r. pod tytułem *Jak kochać dziecko*.

Jest autorem licznych artykułów, esejów, felietonów oraz utworów, z których większość została przetłumaczona na języki obce, skierowanych – tak jak *Król Maciuś Pierwszy* (1922) – do młodych czytelników, jak również do dorosłych – *Prawo dziecka do szacunku* (1928/29), dzieło poświęcone pedagogice. Pełniąc funkcje dyrektora sierocińca, równoległe wykladał w Akademii Pedagogiki Specjalnej oraz Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, wygłasza konferencje, zostaje biegłym przy sądzie do spraw nieletnich, tworzy tygodnik *Mały Przegląd*, pierwszą



Henryk Goldszmit w wieku ośmiu lat.

narodową gazetkę redagowaną przez dzieci dla dzieci, która ukazuje się między 1926 a 1939 rokiem, prowadzi słynne i bardzo popularne pogadanki radiowe *Starego Doktora*.

Odbywa dwie podróże do Palestyny w 1934 r. oraz w 1936 r. Rozważa by tam pozostać, jednak zdaje sobie szybko sprawę, że jest nierozdzielnie związany z Warszawą i Domem Sierot.

Kiedy wybuchła druga wojna światowa, zakłada mundur polskiego oficera, który nosił będzie aż do końca. Odmawia za to noszenia gwiazdy żydowskiej, co przypłaci pobytem w areszcie.

W 1940 r. Dom Sierot zostaje przeniesiony do getta warszawskiego. To tutaj Korczak napisze *Pamiętnik*, swoje ostatnie świadectwo. Jednocześnie

robi wszystko co możliwe aby zapewnić sierotom podstawowe potrzeby, zdobyć żywność, lekarstwa czy odzież.

Zdeterminowany, mimo szansy na ucieczkę z getta, postanawia pozostać do końca u boku swoich podopiecznych. Towarzysząc wychowankom w ostatniej drodze, która zaprowadzi ich na śmierć, nie tylko dokonuje bohaterstwa ale przede wszystkim urzeczywistnia poglądy, które przez całe życie sam głosił.



J. Korczak z dziećmi, na podwórku Domu Sierot, około 1934 r.

Na początku sierpnia 1942 r., Janusz Korczak, Stefania Wilczyńska, dzieci oraz ich wychowawcy zostają wywiezieni przez nazistów do obozu zagłady w Treblince. Wszyscy giną.

Janusz Korczak pozostawia nam bogatą spuściznę literacką i pedagogiczną zapisując się bezspornie w Historii jako prekursor walki na rzecz praw dzieci oraz ich opiekun i wielki przyjaciel.

Beata Skrzypek



„Ten pies ma łaganiec na duszy” -  
czyli kilka uwag o księgozbiorze „Korczak” THL/BPP.

Księgozbiór „Korczak” Towarzystwa Historyczno-Literackiego/Biblioteki Polskiej w Paryżu liczy obecnie około 200 pozycji i jest systematycznie wzbogacany o najnowsze wydania dzięki stałej współpracy z *Association Française Janusz Korczak* (AFJK) (Francuskim Stowarzyszeniem Janusz Korczak). Zawiera on nie tylko wiele cennych pierwodruków książek Janusza Korczaka<sup>1</sup>, bogatą kolekcję literatury dziecięcej, ale również książki o charakterze pedagogicznym. Odzwierciedla to stale rosnące zainteresowanie systemem wychowawczym Korczaka opartym na różnych formach dziecięcego samorządu. Zbiór ten powstał w 2011 roku z połączenia dwóch kolekcji – THL/BPP i AFJK.

Bernard Lathuillère, prezes AFJK, przekazał THL blisko 150 pozycji wydanych na świecie w ostatnich trzydziestu latach. Dar ten wzbogacił istniejący zbiór historyczny o książki współczesne w różnych językach. Oprócz dzieł po polsku i francusku, biblioteka proponuje zainteresowanym czytelnikom książki po angielsku, czesku, estońsku, duńsku, grecku, hebrajsku, holendersku, japońsku, niemiecku, portugalsku, rosyjsku, włosku i w języku esperanto.



Na wystawie zorganizowanej w Bibliotece Polskiej w Paryżu we współpracy z AFJK w dniach od 2 do 19 grudnia 2011 r., towarzyszącej konferencji zatytułowanej *Janusz Korczak albo prawo dziecka do szacunku*, znalazły się między stu innymi książkami,

1 Henryk Goldszmit w 1898 r. wziął udział w konkursie na sztukę teatralną, ogłoszonym przez *Kurier Warszawski*. Na konkurs wysłał czterooaktowy dramat *Którędy?* i podpisał się: Janusz Korczak. Ten pseudonim literacki zaczerpnął z powieści Kraszewskiego *Historia o Januszu i pięknej miecznikównie*. Forma Janusz (zamiast Janasz) powstała wskutek błędów zecera składającego informację o wynikach konkursu.

również pierwsze unikatowe wydania dzieł Janusza Korczaka, opublikowane pod pseudonimem Hen-Ryk<sup>2</sup>:

- *Koszalki opalki, humoreski i felietony*, Warszawa, 1905 r.;
- *Dziecko salonu*, Warszawa, Nakładem Księgarni Powszechnej, 1906 r.  
Powieść zawierająca wątki autobiograficzne, będąca literackim opracowaniem osobistych przeżyć autora i jego doświadczeń z wędrówek po Warszawie;



- *Moški, Joski i Srule*, z ilustracjami S. Lipszycowej, Warszawa-Lwów, 1910 r.  
Opowieść dla dzieci inspirowana pracą na kolonii letniej w Michałowce 1907 r.;
- *Józki, Jaśki i Franki*, Warszawa, 1911 r.  
Jej tworzywem są również obserwacje, fakty i wydarzenia z życia chłopców na kolonii letniej w Wilhelmówce w 1908 r.;

2 W lutym 1900 r. pod innym imieniem: Hen-Ryk, zaczął współpracować z tygodnikiem satyrycznym *Kolce* jako współautor zespołowo pisanej sensacyjnej powieści *Lokaj*.



- *Jak kochać dziecko, dziecko w rodzinie*, Warszawa, 1919 r., skąd pochodzi cytat: ...*chęć by zrozumiano, że żadna książka, żaden lekarz nie zastąpią własnej czujnej myśli, własnego uważnego spostrzegania.*
- *Bankructwo małego Dżeka*, Warszawa, 1924 r. Wzruszająca historia ucznia trzeciej klasy, który zakłada szkolną kooperatywę.

Na wystawie znalazła się również grupa książek wydanych jeszcze w 1944 roku:

- *Król Maciuś na wyspie bezładnej* nakładem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego / Szkolna Biblioteka na Wschodzie, Jerozolima, 1944 r.;
- *Jak kochać dziecko*, Księgarnia Polska, Nakładem Zrzeszenia Nauczycieli w Wielkiej Brytanii, Glasgow, 1944 r.;
- *Król Maciuś na wyspie bezładnej* nakładem Ministerstwa Wyznań Religijnych Oświecenia Publicznego / Szkolna Biblioteka na Wschodzie, Jerozolima 1944 r.

Lata 1950-1978 obfitowały również w bogatą literaturę przedmiotową. Z jednej strony były to wspomnienia ludzi, którzy osobiście znali Janusza Korczaka:

- I. Newerly, *Rozmowa w sadzie piątego sierpnia*, Czytelnik, Warszawa 1978 r.;
- I. Merzan, *Pan Doktor i pani Stefa: wspomnienia*, Instytut Badań Pedagogicznych, Zakład Badań Systemów Wychowawczych, Pracownia Korczakowska. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1979 r.

- Janina Huppenthal, *Janusz Korczak: poradnik bibliograficzny*, pod redakcją i ze wstępem Witolda Stankiewicza, Warszawa, 1978 r.;
- *Janusz Korczak. Życie i Dzieło. Materiały z Międzynarodowej Sesji Naukowej*, [kom. red. Hanna Kirchner, Aleksander Lewin, Stefan Wołoszyn]. Warszawa 1978 r.

Dzięki wspomnianej wyżej współpracy obie instytucje spełniają szczytne zadanie upamiętnienia życia i dzieła Henryka Goldszmita – pisarza Janusza Korczaka, Starego Doktora, działacza społecznego i prekursora działań na rzecz praw dziecka.



Warto zwrócić uwagę na korczakowskie przesłanie i humor zawarte w powieści dwudziestoosmioletniego autora pt. *Dziecko salonu*. Rozpoczyna ją krótkie opowiadanie relacjonujące sen bohatera. Sni mu się, że jest pudłem, psem miłym i oddanym swemu panu. Spokojny aczkolwiek dziwny sen zmienia się w koszmar w chwili gdy jeden z przechodniów uświadamia narratorowi jego psi los: *ten pies ma kaganiec na duszy*<sup>3</sup>. Od tego momentu wykonywanie poleceń i psie życie wydają się bohaterowi poniżające i nie do zniesienia. W końcu gryzie pana w rękę. Pan zdejmując

ściany dubeltówkę i strzela – być może... na szczęście jednak narrator się budzi...

Tę właśnie rolę budzenia do przemyśleń, do refleksji o wolności, spełniać ma nasz księgozbiór, z którego kart Korczak szepcze swoim czytelnikom, od tak wielu już lat, niezgodę na... *kaganiec na duszy*.

Magdalena Głodek

Przedstawione zostały także wówczas monumentalne prace w serii Biblioteki Narodowej z okazji setnej rocznicy urodzin Korczaka:



3 Korczak, J., *Dziecko salonu*, Warszawa: Nakładem Księgarni Powszechnej, 1906 r., str. 7.



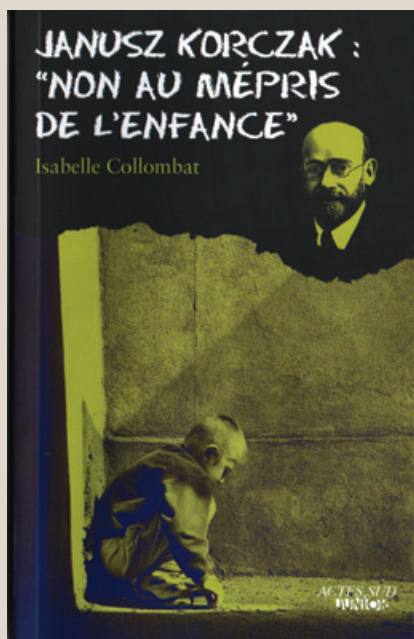
*Journal du ghetto*

**Janusz Korczak, Pavillons poche, Robert Laffont,  
tłumaczenie i przedmowa: Zofia Bobowicz, 2012 r.**

Maszynopis *Pamiętnika* został wydobyty z getta w 1942 roku i przekazany Igorowi Newerly, sekretarzowi Korczaka. Wmurowany przez wiernych polskich przyjaciół, został odkryty po wojnie i opublikowany przeszło dziesięć lat później, po *odwilży*, w 1957 roku w Warszawie, jako *Pisma wybrane*. Utwór ten został przetłumaczony na dwadzieścia siedem języków, a francuskie wydanie wyszło w 1979 roku, w setną rocznicę urodzin autora. *Pamiętnik*, rozpoczęty w 1940 roku, ukazuje Janusza Korczaka, idealistę wyprzedzającego swoją epokę, który doświadcza ludzkiego barbarzyństwa i najgorszych ludzkich instynktów. Jego język jest literacki i humanistyczny. Jego jedyną troską jest los dwustu sierot, zapewnienie im względnej normalności w tych nieludzkich warunkach. Zadziwiające i zachwycające jest jego poczucie humoru zabarwione filozofią pełną dystansu do codziennych strasznych chwil, które przeżywali mieszkańcy getta warszawskiego. W przeddzień wywozu do Treblinki, podlewa kwiatki w oknie sierocińca i takie są jego myśli... ale sami Państwo się z nimi zapoznają.

*Janusz Korczak : "non au mépris de l'enfance"*

**Isabelle Collombat, Actes Sud Junior, marzec 2012 r.**



Isabelle Collombat pisze książki dla dzieci. W tej powieści historycznej autorka porusza z talentem i w sposób wrażliwy różne tematy związane z dzieciństwem: w przedmowie pisze o sytuacji dzieci mieszkających nielegalnie we Francji, następnie opisuje troski i niepokoje Janusza Korczaka, nawiązując subtelnie do jego dzieciństwa, przedstawia jego wizję świata, filozofię i rolę jaką odgrywają w nich dzieci. Zarysowuje projekt i realizację sierocińca, oraz tragiczny koniec tej instytucji w getcie warszawskim.

Opowiada równoległe historię dziewczynki, Ireny, która spędziła w sierocińcu siedem lat w latach dwudziestych i która opuściła ten zakład aby pojechać z matką do Francji, na długo przed drugą wojną światową.

Niezwykle piękne są sceny z życia dzieci w sierocińcu, sceny które odzwierciedlają podejście pedagogiczne Janusza Korczaka. Okazuje się, że Irena jest prababcią małej Pauline, współczesnej bohaterki powieści. Namawiam Państwa do przeczytania tej pięknej książki nie tylko dla młodych odbiorców ale także dla dorosłych, czeka tam na Państwa tajemnica...



## Nova Polska - nowe pokolenie

Wywiad z Panią Danutą Lemoyne, Dyrektorką Szkoły Nova Polska

### Czy zechciałaby Pani przedstawić w kilku słowach Szkołę Nova Polska?

Szkoła Nova Polska (SNP) powstała trzy lata temu, w odpowiedzi na potrzeby wszystkich tych, którzy są zainteresowani językiem i kulturą polską, a nie znaleźli swojego miejsca w klasycznym systemie kształcenia.

Nasze klasy liczą maksymalnie 15 uczniów, a zajęcia odbywają się w dwóch grupach – w środę po południu i sobotę rano. Są one utworzone nie według wieku uczniów, ale ich poziomu, co wzbogaca klasę.

SNP realizuje program ramowy opracowany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej (MEN) dla dzieci za granicą. Powstała klasa adaptacyjna z myślą o początkujących, którzy korzystają ze specjalnego programu nauczania podstaw języka. Inna klasa poświęcona jest przygotowaniu do matury z opcją Język Obcy.

Wreszcie dodam, że nasz historyczny i artystyczny profil skłania nas do pogłębiania tematów, które wykraczają poza tradycyjny program nauczania. Odwołujemy się do naszej kreatywności by rozwijać metody pedagogiczne, motywujące i zarazem wymagające dla naszych uczniów.



### Kiedy i dlaczego zrodził się pomysł utworzenia Szkoły Nova Polska?

Pomysł stworzenia SNP powstał w okolicach Wielkanocy 2009 roku. Dzięki mojemu kilkuletniemu doświadczeniu nauczania w szkołach ambasady, odkryłam, że dzieciom początkującym i tym z rodzin mieszanych nie udaje się zrealizować programu zaproponowanego przez MEN: klasy są zbyt liczne a pedagogika niedostosowana do dzieci dwukulturowych przyczynia się do ich demotywacji.

### Jak ewoluowała Pani szkoła?

Główną zmianą jest zmiana profilu uczniów szkoły: początkowo pochodzili oni przede wszystkim z polskich rodzin, stopniowo zaczęło przybywać coraz



więcej dzieci z rodzin dwukulturowych, którzy stanowią obecnie dwie trzecie uczniów szkoły. Liczba zapisanych, która stale wzrasta, o 50% z roku na rok, wynosi obecnie 130 uczniów.

### Jakie są Pani związki z instytucjami polskimi i francuskimi?

W 2009 roku, kiedy szkoła została założona, było przewidziane, zarówno ze strony państwa polskiego jak i instytucji europejskich, wzmocnienie pomocy dla prywatnych inicjatyw w dziedzinie edukacji języka polskiego w świecie. Oczywiście uwzględniliśmy to w naszym projekcie. Polskie władze pozostały jednak obojętne na naszą inicjatywę, co zmusiło nas do poszukiwania źródeł samofinansowania, jak również wsparcia ze strony instytucji francuskich. Niektóre z nich zapewniają nam lokum, tak jak *La Maison des Associations*, merostwo 17tej dzielnicy Paryża, *La Maison de l'Europe* w Paryżu. Inne pomagają nam finansowo, na przykład *Pôle Emploi* (CUI) lub Ministerstwo Finansów w postaci ulg podatkowych.

W dziedzinie edukacji nic nie jest stałe – możliwa jest innowacja bez zrywania z dobrymi tradycjami. Ze strony polskiej zainteresowanie naszą szkołą wyraża się raczej poprzez aktywność pewnych osób działających w dziedzinie pedagogiki. Przykładowo profesor Władysław Miodunka, specjalista od dwujęzyczności na Uniwersytecie Jagiellońskim, zgodził się zostać naszym doradcą metodologicznym, a pani Mirosława Gawryłkiewicz, kompozytorka piosenek dla najmłodszych i profesor na Uniwersytecie w Bydgoszczy, niedawno odwiedziła naszą szkołę, aby przedstawić metodę nauczania poprzez muzykę stworzoną przez amerykańskiego pedagoga Edwina Gordona, którą promuje ona w Europie.

W roku szkolnym 2012/2013 lansujemy polsko-francuskie centrum wakacyjne pod hasłem *Podróż po Polsce*, z bogatym programem artystycznym.

### Czy mogłaby Pani wyjaśnić na czym polega współpraca z Biblioteką Polską?

Wraz z zamknięciem budynku Instytutu Polskiego przy ulicy Jean Goujon, Biblioteka stała się w Paryżu ostatnim ośrodkiem polskiej kultury otwartym dla publiczności: jest ona dla nas prawdziwym schronieniem. Dzieci i rodzice bardzo lubią to miejsce prześiąknięte polską duszą i jednocześnie świetnie usytuowane w samym sercu miasta. W każdą środę rano spotykamy się tutaj wokół piosenek, wierszy, muzyki i książek. Obecnie przygotowujemy wydarzenie artystyczne, które zostanie przedstawione szerszej publiczności, wybiegającej poza ramy naszej szkoły. W tym roku szkolnym rozpoczęliśmy spotkania z epopeją narodową *Pan Tadeusz*. W tym celu spec-

jalnie przygotowałyśmy wraz z panią Anetą Zarzycką publikację, która wydana będzie przez THL i wydawnictwo Harmonia pt. *Brama na wciąż otwarta przechodniom ogłasza, że gościnna, i wszystkich w gościnę zaprasza*.

Zeszyt ten pełen tekstów i ćwiczeń opracowanych na podstawie fragmentów Pierwszej i Trzeciej Księgi *Pana Tadeusza* pozwoli najmłodszym czytelnikom BPP zbliżyć się do tajników języka mickiewiczowskiego i piękna narodowego eposu.

*Czytamy z dziećmi „Pana Tadeusza” cały rok*: zaproszenie kierowane jest do wszystkich szkół polskich w Paryżu chcących razem z nami czytać i pisać – radośnie odkrywać polskość.

Zainicjowaliśmy wraz z BPP wspólny projekt skatalogowania książek, które młody czytelnik mógłby wypożyczyć do domu. Katalog byłby dostępny na stronach internetowych Biblioteki i naszej szkoły.



### Co by Pani powiedziała o dzieciach i o tym jak reagują na lekcje i dodatkowe zajęcia, które im proponujecie?

Odpowiem cytatem Janusza Korczaka, moim zdaniem wspaniałego pedagoga:

*Powiadacie:*

– *Nuży nas obcowanie z dziećmi.*

*Macie słuszność.*

*Mówicie:*

– *Bo musimy się zniżać do ich pojęć. Zniżyć, pochylać, nagiąć, kurczyć.*

*Mylicie się. Nie to nas męczy. Ale – że musimy się wspinać do ich uczuć. Wspinać, wyciągać, na palcach stawać, sięgać. Żeby nie urazić.*

Dla dzieci uczęszczających do szkół francuskich, przyjdzie do nas jest dodatkowym obciążeniem, którego jesteśmy świadomi. Dlatego też, zgodnie z przykazaniami Janusza Korczaka, nasz zespół zapewnia nauczanie dostosowane indywidualnie do każdego dziecka, stosując najodpowiedniejsze dla niego metody pedagogiczne.

### Oprócz nauczania, organizujecie wiele zajęć pozalekcyjnych: czy może Pani opowiedzieć o tych najbardziej istotnych?

Wśród wielu imprez zorganizowanych przez nas w okresie ostatnich trzech lat, dwa spotkania, które odbyły się w Bibliotece Polskiej na długo pozostaną w naszej pamięci.

18 grudnia 2010 r. miało miejsce *Boże Narodzenie z Chopinem*. W najbardziej polskim miejscu w Paryżu przeżyliśmy niezapomniany, śnieżny poranek, przeplatany kolędami i magią. Podczas gdy starsza młodzież zwiedzała muzea Chopina, Mickiewicza i Biegasa, młodsze dzieci próbowały rozwikłać

tajemnice iluzjonisty. W drugiej części spotkania, sopranistka Urszula Cuvellier oczarowała nas swoim śpiewem przy fortepianowym akompaniamencie pani Danuty Dubois, dyrektor Biblioteki. Spotkanie zakończyło się w miłej atmosferze poczęstunkiem przygotowanym przez rodziców.

4 lutego 2012 r. zorganizowaliśmy karnawał zatytułowany *Nadszedł czas na zabawę*. Historyczny i artystyczny profil

naszej szkoły motywuje nas do stosowania nowych metod wychowawczych, takich jak organizacja wydarzeń, które rozwijają wrażliwość artystyczną. Dlatego też, tego dnia uczniowie mogli z bliska zobaczyć harfę i cieszyć się jej dźwiękiem podczas krótkiego recitalu przygotowanego specjalnie dla młodych odbiorców. Na zakończenie dzieci bawili się z iluzjonistą.

Ważnym elementem jest również dla młodych odbiorców. Na zakończenie dzieci bawili się z iluzjonistą.

### Czy może nas Pani zapoznać z książką, którą wydaliście na rozpoczęcie tego roku szkolnego?

Publikacja ta zrodziła się z naszej bliskiej współpracy z domem wydawniczym Harmonia, który, podobnie jak my, uważnie śledzi potrzeby w świecie edukacji za granicą. Ta książka pomoże w nauce polskiego alfabetu w sposób przyjemny i zabawny. Dłuższe fragmenty poświęcone są ćwiczeniom ze specjalnymi znakami (dyftongami i spółgłoskami miękkimi), tak charakterystycznymi dla języka polskiego. Humorystyczne ilustracje czynią tę książkę atrakcyjną: używamy już jej od tego roku szkolnego. Została ona również zaprezentowana innym szkołom polonijnym podczas „Pierwszego Kongresu Szkół Polonii” w Pułtusku pod Warszawą, 22 czerwca tego roku.

### Co pragnęłaby Pani powiedzieć czytelnikom Biuletynu?

Nasz los wymaga od nas, abyśmy zawsze byli solidarni. Nie możemy zadowolić się małą stabilizacją codzienności. Od czasu Wielkiej Emigracji z 1830 r., Polonia jest spadkobiercą tradycji i historii tego wspaniałego i pięknego kraju, jakim jest Polska, jakże nieznanego we Francji i od lat podejmującego wyzwanie wolności w prawdzie. Moja praca w tworzeniu i rozwijaniu Szkoły Nova Polska mieści się w pełni w ramach tych wspaniałych tradycji. Chcę zarazić moją pasją jak największą liczbę osób: przybliżyć Polskę Francji i odwrotnie. Jeśli Wasi czytelnicy podpisują się pod tym projektem, niech wiedzą, że ich pomoc – materialna lub inna – zawsze będzie mile widziana!

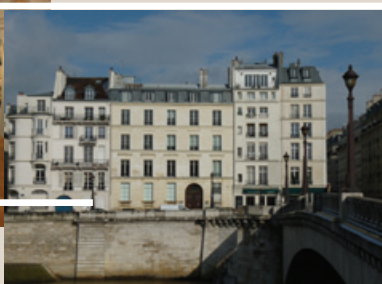
Z p. Danutą Lemoyné rozmawiał Raymond Bocti  
Tłumaczyła Anna Lipińska



*W 2012 roku obchodzimy 180. rocznicę założenia  
Towarzystwa Literackiego Polskiego.*

**Protokół założycielski Towarzystwa Literackiego  
Polskiego z 1832 r., podpisany przez trzynastu  
członków założycieli, dn. 29 kwietnia 1832 r. (BPP  
1362), eksponowany na wystawie *Toute la France est  
polonaise!* (*Cała Francja jest polska!*)**

Złożyli swoje podpisy na dole protokołu:  
generałowie Józef Bem (1794-1850) i Jan Umiński  
(1778-1851), senator-kasztelan Ludwik Plater (1775-  
1846), Teodor Morawski (1797-1879), Stanisław  
Kunatt (1790-1866), Ludwik Jelski (1785-1843),  
hrabia Wojciech Grzymała (1793-1871), Andrzej  
Plichta (1797-1866), Franciszek Wołowski (1786-  
1844) i syn Ludwik (1810-1876), pułkownik  
Feliks Prot Prószyński (1799-1849), hrabia Alexandre  
Colonna-Walewski (1810-1868) i Alphonse d'Herbe-  
lot (1808-1832).



### *Pamięć i Tożsamość*

BIULETYN TOWARZYSTWA  
HISTORYCZNO-LITERACKIEGO  
Bibliothèque Polonaise de Paris  
6, quai d'Orléans – 75004 Paris

[www.bibliotheque-polonaise-paris-shlp.fr](http://www.bibliotheque-polonaise-paris-shlp.fr)

e-mail: [b.skrzypek@bplp.fr](mailto:b.skrzypek@bplp.fr)

### **Komitet redakcyjny:**

Nathalie Bocti-Morawska, Raymond Bocti,  
Beata Borkowska, Barbara Kłosowicz, Anna Lipińska,  
Ewa Maria Niemirowicz, Beata Skrzypek

### **Opracowanie graficzne i skład:**

Beata Skrzypek

Biuletyn jest wydawany również w wersji francuskiej.